Nr. 10. Październik Rok 1926.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE RZESZOWSKIE

Nabożeństwa w kościele parafjalnym.

W dnie powszednie: Msze św. odprawiają się zwykle o $6^1/_2$, $7^1/_2$, 8 i $8^1/_2$. Nabożeństwo różańcowe po południu o 6-ej.

W niedziele: Msze św. odprawiają się o godzinie $6^1/_2$, 8, $8^1/_2$, 9, i $10^1/_2$. Msza wojskowa, o ile jest, o godz. $9^1/_2$, względnie 10 ej. Po południu nieszpory o 3-ej a potem nabożeństwo różańcowe.

Kalendarzyk miesięczny.

Niedziele przypadają w dniach 3, 10, 17, 24 i 31-go.

Święta obchodzi się: dnia 3-go uroczystość N. P. Marji Różańcowej, suma z wystawieniem N. Sakramentu i procesją; dnia 17-go rocznica Poświęcenia kościołów w diecezji, suma z wystawieniem N. Sakramentu i procesją; dnia 31-go obchodzić się będzie pierwszy raz święto Jezusa Chrystusa Króla, suma z wystawieniem N. Sakramentu.

Święta kościelne, o których pożytecznо jest wszystkim katolikom pamiętać: dnia 2-go święto Aniołów Stróżów, dnia 4-go św. Franciszka Serafickiego; dnia 10-go podziękowanie P. Bogu za zwycięstwo pod Chocimem; dnia 18-go św. Łukasza ewangelisty; dnia 20-go św. Jana Kantego, patrona Polski; dnia 28-go św. Szymona i Tadeusza, apostołów.

Przeznaczenie i Opatrzność Boska.

O czemże to ludzie nie mówią? Czy się na rzeczy rozumie lub nie, gada i gada, a sam nawet nie wie, co gada. To też, co przed chwilą twierdził, po chwili zaprzecza, bo się nie lubi zastanawiać. A tak mówi się o rzeczach najważniejszych, nawet o rzeczach dotyczących zbawienia duszy, a przez takie gadanie, niejeden zaprzepaszcza szczęśliwość wieczną. Mówią też ludzie i o przeznaczeniu, a nie rozumią, co mówią. Ot raz powie sobie chory, jak ja ta mam być zdrów, to i bez doktora będę zdrów, tak długo będę żył, jak mi P. Bóg przeznaczył. Akurat tak samo Mahomet, chcąc muzułmanów zachęcić do wojny, nauczał, że jak ci śmierć przeznaczona, to choćbyś na wojnę nie poszedł, tobyś w łóżku umarł. Drugi patrząc na rozmaitych ludzi powiada, że P. Bóg jednych przeznaczył na biedę i nędzę, drugich na bogactwo. A najgorzej już jest, gdy kto mówi, że P. Bóg niektórych ludzi przeznaczył do piekła.

Bajdy to i nic więcej. Nauka o Przeznaczeniu i Opatrzności Bożej to tajemnica, która nam się w całej wspaniałości, wzniosłości objawi dopiero po śmierci. Tu tylko na ziemi, gdy wiara nam przewodnikiem, przerywamy zasłonę przecudnych tajemnic Bożych i w świetle nich kąpiemy dusze nasze, aby nie zginąć lecz żyć dla szczęśliwej wieczności.

Przedewszystkiem musimy rozróżnić sprawę naszego życia ziemskiego i sprawę zbawienia dusz ludzkich. Przeznaczenie co do życia rozmaitych stworzeń we wszechświecie ma się rozumieć jako nadanie praw przez Boga naturze, do których mają się stworzenia zastosować. Stworzenia bezrozumne spełniają swoje zadanie doskonale. Rusza się cały wszechświat, obraca we wskazanym przez Boga kierunku, czasem cudownym sposobem wmiesza się Wszechmocność i Opatrzność Boża, ale

zwykle idzie wszystko naturalnym sposobem, dzieją się straszne kataklizmy, gwiazdy spadają na siebie i powstają nowe, mówi też św. Jan w Objawieniu (21.1): „Widziałem nowe niebo i ziemię nową".

I stworzeniom rozumnym, to jest aniołom i ludziom, wytknęła Opatrzność Boża cel i zadanie życia. P. Bóg jednak dał im rozum i wolę, aby sami dopięli tego celu — mogą jednak od niego się oddalić. Ludzie na ziemi co do swego życia ziemskiego używają rozumu i woli należycie lub nie należycie, i dlatego pod wielu względami są kowalami swego losu. P. Bóg czuwa nad niemi, ale oni mogą się sprzeciwiać woli Bożej a na tem zawsze źle wychodzą i to tak pojedyncze osoby jak i całe narody. Niemądry więc jest, któryby nie chciał używać rozumu i woli, aby na tym świecie jakie takie życie prowadzić. Toż widzimy jednych skrzętnych, rozważnych, pracowitych, oszczędnych i tym się zwykle powodzi, drugich leniwych, nieroztropnych, nieoszczędnych i tym się zwykle źle dzieje. Widzimy też, że chory posyła po lekarza i często wyzdrowieje, drugi nie posyła i zawcześnie umiera. Na to bowiem P. Bóg stworzył rozmaite zioła i inne środki lekarskie, aby ich używać.

Trudniejsza jest sprawa, gdy chodzi o zbawienie ludzi. Kalwin uczył, że P. Bóg niektórych ludzi przeznaczył do piekła. Jestto herezja, którą Kościół katolicki potępił. W tym bowiem wypadku ci, którzy wielkie mają pokusy, którym trudno przychodzi je zwalczać, popadliby w rozpacz, jak to się z Judaszem stało, i na pewneby się potępili. Lecz człowiek rozważny musi tę naukę precz odrzucić z Kościołem katolickim. Bo powiedzmy sobie, poccoby Syn Boży przyszedł na świat, poccoby przyjął naturę ludzką, poccoby cierpiał i umarł na krzyżu, gdyby i tak wielom nie mógł pomóc? Ale ludzie niereligijni tak powiadają: przecież Kościół katolicki uczy, że P. Bóg wszystko wie, a więc wie, kto będzie potępiony. Ale też okropna różnica jest i przeznaczyć kogoś do piekła a wiedzieć kto będzie w piekle. P. Bóg wie, że ten, ów, tamten wszystkie Jego łaski odtrąci i dlatego pójdzie do piekła, ale go tam nie przeznaczył. I lekarz wie nieraz, że ten, ów, tamten chory umrze za dwie, trzy godziny, dwa, trzy dni, ale ten chory nie umiera dlatego, że lekarz wie, ale że choroba tak się rozwinęła. Złość grzesznika tak się silnie rozwija, że na nic wszelkie łaski Boże i grzesznik ginie na wieki.

Otóż gdy to już wiemy, że P. Bóg nas nie przeznaczył do piekła, to taka powstaje otucha do podniesienia się z grzechu, do ukochania życia pobożnego, że nic nas nie odwiedzie od tego zamiaru, owszem napełnia otuchą, bo wiemy, że P. Bóg wie o naszych zabiegach, a więc i wie, że w niebie z Nim cieszyć się będziemy.

A wiedząc to, inne rzeczy tylko nas utrzymać mogą w życiu dobrem, a tajemnicę przeznaczeń Bożych tylko podziwiać będziemy. I tak podziwiamy i dziękujemy P. Bogu, że niektórych wybrał sobie na szczególniejszych świętych, obsypał swemi łaskami, w pierwszym zaś względzie N. P. Marję. Dziwnym jest Bóg w świętych swoich a dla nas, którzy idziemy zwykłemi drogami ku niebu, jest rozważanie o takich rzeczach tyko pobudką i zachętą do wznoszenia się ku coraz wyższej doskonałości, ku coraz większemu uszlachetnieniu serca naszego.

Wszystko też, co o P. Bogu rozmyślamy, podnosi nas, otuchą napełnia, mnoży miłość ku Bogu i ludziom! Och! jak zaprawdę opłakania godny jest stan ludzi niewierzących, ludzi nie pracujących nad swem zbawieniem. Bawią się, cieszą się, rozkoszują w grzechach, ale też i szatan, największy wróg ludzi, także się cieszy i raduje, że się piekło zapełnia i zmniejszają się zastępy niebiańskich mieszkańców.

Dobre i złe, żywot i śmierć, ubóstwo i bogactwa — od Pana pochodzą.

Ekk. 11. 14.

Uroczystość Pana Naszego Jezusa Chrystusa-Króla.

W ostatnich czasach zwracali się katolicy całego świata do Ojca św., aby P. Jezusa ogłosił królem całego świata. Przytaczali też liczne powody, dlaczego ten tytuł P. Jezusowi przysługuje. I tak już przed Piłatem, gdy ten się zapytał, czy P. Jezus jest królem, P. Jezus potwierdził to pytanie, tylko dodał, że królestwo jego nie jest z tego świata. Nie powiedział P. Jezus, że królestwo jego nie jest na tym świecie, tylko z tego świata, to znaczy, że jego nazwa Króla nie jest mu dana od ludzi ale od Ojca niebieskiego, i drugie, że P. Jezus nie panuje na ziemi na podobieństwo królów ziemskich wojskiem, karabinami, armatami, ale mocą Bożą. P. Jezus jako Król jest władcą dusz ludzkich, i to władcą wszystkich dusz ludzkich. Niestety świat nie chce przyznać P. Jezusowi tej władzy. Zawsze świat walczył z Jezusem i z jego królestwem, Kościołem katolickim, a w ostatnich czasach doszło do tego, aby jego władzę precz wyrugować ze ziemi. Niby to jeszcze nieprzyjaciele Jezusa-Króla nie odsłaniają należycie przyłbicy, niby to powiadają, że każdy może czcić Boga, jak chce, tymczasem w rzeczywistości starają się z całą usilnością, aby P. Jezusa wyrugować zupełnie. Zwłaszcza dzisiaj utrzymuje się zdanie, że rządy, sejmy nie potrzebują się liczyć z P. Jezusem, mogą kuć ustawy najgorsze, mogą wyrzucać księży ze szkół, mogą uchwalać rozwody katolickie i t. d., i że to wszystko staje się odrazu dobrem, gdy je sejm uchwali. Jestto właśnie zaprzeczenie panowania Jezusa-Króla nad światem.

I dlatego to właśnie Ojciec św., chcąc potępić wszystkie te zdania, chcąc uzbroić katolików do nowych walk o panowanie P. Jezusa nad duszami, ustanawia święto Chrystusa-Króla. Nikt teraz nie będzie mógł głosić, że o tem nie wiedział, skoro ostatnia niedziela października ustawicznie mu przypominać będzie tę prawdę. Kto od dzisiaj zechce inaczej myśleć, inaczej mówić, będzie wiedział, że nie zgromadza sobie z P. Jezusem dóbr wiecznych.

Jakież więc obowiązki przypomina święto Jezusa Chrystusa-Króla katolikom?

Każdy katolik z osobna ma sobie przypominać, że cały z ciałem i duszą należy do Chrystusa P., jest jego poddanym, jest sługą, ma go więc słuchać, ma unikać najmniejszego grzechu, ma go naśladować, ma jego imię sławić i głosić — inaczej Jezus wyprze się go przed Ojcem swoim niebieskim.

Ma dalej rodzina katolicka obrać sobie Jezusa za Króla, w każdym domu ma być jego obraz wieńczony, ma w życiu rodzinnem panować jedność, zgoda, pobożność nakształt rodziny Przenajświętszej, mają być wszelkie czyny całej rodziny do Niego odnoszone, ma w rodzinie panować zasada, którą postawił Matce swej: W rzeczach, które są Ojca mego potrzeba, abym był. Gdzie chodzi o chwałę Bożą, tam cała rodzina katolicka ma stanąć zwarto, zgodnie i silnie.

Wszelka władza świecka musi się trzymać odwiecznych praw Bożych moralnych i do nich się zastósować, musi pomagać Kościołowi katolickiemu, jako królestwu Chrystusowemu, w jego zamierzaniach, w jego prowadzeniu ludzi ku wiecznemu zbawieniu. Kościół nie miesza się do spraw świeckich, ale w rzeczach duchownych państwo a tembardziej katolickie państwo jak Polska wspomagać go powinna. Rządy wszelkie, wrogie Kościołowi, nie prowadzą swych poddanych nawet ku dobru doczesnemu.

Winien cały naród, całe społeczeństwo, poddać się panowaniu Chrystusowemu, bo tylko wtenczas wesprze go błogosławieństwo Boże. Żydzi wzburzyli się przeciw P. Jezusowi, nie chcieli go uznać Królem, oświadczyli, że mają nad sobą tylko cesarza rzymskiego, i cóż się z nimi stało? Wypędzeni z kraju własnego do tego czasu nie mogą do niego wrócić.

Wkońcu my wszyscy katolicy, jako jeden mąż, jako zwarta społeczność, musimy doprowadzić do tego, żeby była jedna owczarnia i jeden pasterz. Uzbroić się mamy w pancerz Chrystusowy, wiarę mocną i żywą, nie dać przewagi złemu, wiernie stać obok pasterzy, prosić Chrystusa-Króla, aby w tych ciężkich czasach powstali nowi święci Piotrowie, Pawłowie, Janowie, Franciszkowie, Ignacowie, święte Urszule, Katarzyny, Moniki i aby tak wiara potężniała, życie katolickie gorzało.

Oby to sprawił Jezus Chrystus Król w dzień pierwszego uroczystego święta swojego.

Kronika kościelna.

Najwspanialszym wypadkiem w tym roku był Kongres eucharystyczny w Chicago, w Ameryce. Brało w nim udział 1,500.000 katolików, z tego około $^1/_2$ miljona z poza Stanów Zjednoczonych. Przewodniczył mu kardynał Jan Bonzano, jako przedstawiciel Ojca św. Mieszkańcy Chicago nawet niekatolicy przypatrywali się i przysłuchiwali mowom z całem skupieniem. Wzorowy porządek panował. Między innemi w czasie Mszy św. śpiewało 62.000 dzieci, przy innej Mszy 6.000 zakonnic, raz 150 000 mężczyzn zapaliło tyleż świec i przysięgło, że będą wierni Jezusowi-Królowi. Wspaniała procesja z P. Jezusem w Najśw. Sakramencie okrążyła jezioro i choć przez 20 minut szalała straszna burza, wszyscy wytrwali. Było to niejako zapewnieniem, że przy P. Jezusie w Najśw. Sakramencie wszyscy mamy wytrwać choćby nam najciężej nieraz w życiu było.

Drugiem wydarzeniem już w Polsce był Zjazd katolicki w Warszawie. I tu katolicy Polacy zadokumentowali, że przy Jezusie wytrwają aż do śmierci. Dziwna jednak rzecz, w Chicago nawet dzienniki niekatolickie pisały o Kongresie z szacunkiem, u nas dzienniki antykatolickie miały tylko albo pogardę, albo drwiny na języku. Już to samo powinno nam zwrócić uwagę, że Polacy postępowcy, masoni, socjaliści, chcą koniecznie wydrzeć ludowi polskiemu wiarę, miłość Jezusa i do tego gotują się całą siłą pary. A więc i my katolicy łączmy się, aby na decydujący bój być gotowymi. Wyrzucić nam precz z domu wszelkie piśmidła, nieobyczajne książki, a niech cały dom tchnie tem powietrzem katolickiem, dawną wiarą Polaków.

Kronika parafjalna.

Dnia 12 września zebrała się Rada parafjalna. Między poruszonemi sprawami była sprawa odczytów w „Sokole“, dnia 19-go odbył się odczyt ks. Cząstki na temat: „Wróg ludzkości“. — Z innych spraw obchód święta Jezusa Chrystusa-Króla w Rzeszowie, obchód św. Stanisława Kostki. — Rozmawiano o budowie domu katolickiego w Rzeszowie oraz o utworzeniu Komitetu osobnego, celem przystąpienia do odmalowania kościoła parafjalnego. — Poruszono także myśl urządzania odczytów we wsiach parafji rzeszowskiej. — W październiku ma się odbyć zebranie rodziców celem omówienia sprawy wychowania młodzieży.

Złote ziarna.

Dobry uczynek ma Boga dłużnikiem, jako też zły: gdyż sędzia oddawcą jest każdej sprawy.

Tertuljan.

Zły człowiek wtedy jest najbardziej niebezpieczny, kiedy się okazuje dobrym i życzliwym

Hoffmanowa.

W dzień utrapienia mego szukałem Boga, rękami memi w nocy ku niemu, a nie jestem omylon.

Ps. 76. 3.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego O. Ł. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
KS. MICHAŁ TOKARSKI.

Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.